



665
„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

POLITYKA
ul. Miedziana 11
00-835 WARSZAWA

3.3 15 - 08 - 98

AFISZ

NA SCENIE

→ BULWAR GRZĄSKI

Romuald Szejda przed laty był autorem wielkopomnego odkrycia, że dwudziesto-wieczne awangardowe sztuki, w swoim czasie przedmiot fascynacji intelektualistów, po trzydziestu czy czterdziestu latach można zagrać jak lekkie i efektowne sztuki bulwarowe. Na tak interpretowanych i granych przez znakomitych aktorów dziełach Ionesco czy Dürrenmatta wykiełkował sukces warszawskich Prezentacji. Niestety, Szejdowi bądź znudził się pomysł, bądź nie starczyło materiału; od pewnego czasu karmi nas czystym już bulwarem, kiepsko przyrządzonym i niezbyt więc strawnym. Żadnych wartości nie sposób się dopatrzeć w komedijce „Była kobietą mojego życia” francuskiej pisarki, aktorki i reżyserki Josiane Balasko: co ma być interesującego



JERZY GUMOWSKI/AG

w tym, że do bon vivanta wraca lekko trzepnięta jego była miłość w ciąży z innym i rujnuje mu życie? Być może sztukę ratowałby wdzięk, w spektaklu nie ma go jednak ani na lekarstwo; Małgorzata Pieńkowska sprawia

wrażenie zażenowanej głupotą swych kwestii, o amantach zaś lepiej zamilczeć. Ciężar melodramatu z najgorszych romansowych piśmideł przygniata z kolei dziełko Jeannine Worms „Flora, Floryna, Florencja, Florentyna”, tu z kolei baby z czterech pokoleń zadreńczają się smuteczkami niespełnionego życia i marzeniami o chłopie o stałym imieniu Leopold. Wkracza on w którymś momencie na scenę i pokazuje partnerkom i widzom gołą d.; w gruncie rzeczy starczyłoby to za recenzję. Krystyna Sienkiewicz najwyraźniej rozkoszuje się melodramatycznymi kwestiami, choć i tak najlepsza jest, gdy oszukuje niedowidzącą Hannę Stankównę w pokera. Cieszy ładna buzia, martwi całkowita bezradność aktorska Renaty Danczewicz, obsadzonej bez sukcesu w obydwu sztukach – zapewne jako wabik na męską część publiczności. (js)